

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PIĄTEK, 27 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU

296

Twórczy entuzjazm pracy ogarnął cały naród polski

Masy pracujące wykonują i podwyższają swe zobowiązania na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji i II Światowego Kongresu Pokoju

Załoga ZPB im. Armii Ludowej do trzymala swych zobowiązań przed ustalonym terminem. Załoga przed dzialni odpadkowej, która zobowiązała się oddać w październiku 500 kg przedży ponad plan, dzięki szybszemu wyremontowaniu maszyny przedzalnicy zobowiązanie swe przekroczyła i oddała już 1.928 kg przedży. Załoga tkalnii również przekroczyła swe zobowiązania i zamiast dodatkowych 100 tysięcy metrów tkaniny, oddała już przeszło 102 tysiące metrów tkaniny. Wykonanie wytworzenia do dnia 18 października 309.945 metrów tkaniny zamiast 300 tys. metrów.

Załoga ZPDz im. Duracza również wypełnia i przekracza swe zobowiązania październikowe. Wykonanie, która postanowiła oddać w październiku 10 tys. sztuk konfekcji ponad plan, wyrobiła tę ilość na dzień 25 października. Pracownicy dwóch overlocków, które przyrzekły podnieść o 25 proc. wykonanie swej bazy, dotrzymali zobowiązania, wyrabiając obecnie 140 proc. bazy.

Pracownicy prasy konfekcyjnej, które również postanowiły podnieść swą produkcję o 25 proc., zobowiązania swe znacznie przekroczyły, wyrabiając 180 proc. bazy.

z bogatych doświadczeń hutników Związku Radzieckiego — kraju Wielkiej Rewolucji Październikowej. W wykonaniu naszych zadań bierze udział cała załoga: robotnicy, pracownicy umysłowi, kierownictwo zakładu pod przewodnictwem organizacji partyjnej, która jest inicjatorką i kierowniczką wszystkich osiągnięć.

STOSUJĄC METODY LIDI KORABIENI-KOWEJ, SPÓŁDZIELNIA IM. FORMALSKIEJ ZAOSZCZĘDZIŁA W CIĄGU 2 TYGODNI 500 METRÓW TKANIN.

Odzieżowa spółdzielnia pracy im. M. Fornalskiej w Wałbrzychu zobowiązała się dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zaoszczędzić w ciągu miesiąca ilość materiałów, potrzebne do jedno dniowej produkcji, tj. 1000 metrów tekstyliów.

Stosując metody Lidii Korabiienkowej, usprawniając produkcję oraz oszczędnie przykrawając materiały, załoga spółdzielni zaoszczędziła w ciągu 2 tygodni ponad 500 metrów materiałów tekstylnych.

Z WRAKÓW — CENNE MASZYNY. Pracownicy Centrali Sprzętu Budowlanego oddziału warszawskiego postanowili w ramach Czynu Październikowego wyremontować szereg cennych maszyn, przeznaczonych już na złom.

M. in. robotnicy: Gołąb, Czyżewski i Rok z własnej inicjatywy postanowili wyremontować wrak transportera i w dniu 1 grudnia oddać go do użytku. Wartość transportera przekracza pół miliona zł. Ponadto czas remontu wielu maszyn został przez załogę w znacznym stopniu skrócony, co przyniesie 1,5 miliona zł oszczędności.

Wiele czasu i sił robotników zaoszczędził spycharka „Staliniec”, wyremontowana na 1,5 mies. przed terminem.

DIENNIK „PRAWDA” O WSPÓŁZAWODNIWIE PAŹDZIERNIKOWYM W POLSCE

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” w korespondencji własnej z Warszawy donosi, że wiele zakładów przemysłowych w Polsce wykonało przedterminowo zobowiązania podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Dziennik wskazuje na przedterminowe wykonanie zobowiązań wielu oddziałów hut „Północ” oraz na wysoką aktywność wytwórców i polityczną polskich mas pracujących.

Delegacja polska na Konferencję Praską



Delegacja polska na sali obrad Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych 8 państw w Pradze. (Od lewej: amb. Grosz, min. Młodziejewski, wicemin. Skrzyszewski) (Foto WAF).

Wymiana handlowa z ZSRR — czołową pozycją w zwiększających się obrotach polskiego handlu zagranicznego

Warszawa (PAP). — Ministerstwo Handlu Zagranicznego podaje dane dotyczące obrotu towarowego z zagranicą za 3 kwartały 1950 r.

Obroty polskiego handlu zagranicznego za trzy kwartały br. osiągnęły wzrost o 8,6 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku 1949.

Ogólnie wartość importu wzrosła o 13,1 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku 1949.

Wzrost importu w porównaniu z r. 1949 miał miejsce głównie w związku ze wzmocnionym zapotrzebaniem naszego przemysłu w podstawowe surowce i półfabrykaty importowe oraz dobra inwestycyjne, ropę i produkty naftowe, kauczuk i nawozy sztuczne.

Ogólna wartość eksportu wzrosła o 4,1 proc. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. Wzrost eksportu miał miejsce głównie na skutek wzmoczonego wypełniania naszych zobowiązań w stosunku do odbiorców zagranicznych w zakresie takich towarów jak: tabor kolejowy, drewno, cukier, bekon, jaja, tkaniny, cynk.

Największą pozycję w naszym handlu zagranicznym stanowią obroty towarowe ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej, Chinami Ludowymi i NRD., które

to obroty w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. wzrosły o 60 proc.

Udział Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych i NRD w obrotach towarowych Polski z zagranicą za trzy kwartały stanowi 59 proc. ogólnych obrotów.

Na czoło naszych stosunków z zagranicą wysuwa się wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim.

Związek Radziecki jest głównym dostawcą podstawowych towarów dla naszego przemysłu jak: bawełny, rud, metali kolorowych, produktów naftowych i urządzeń inwestycyjnych oraz poważnym odbiorcą wyrobów naszego przemysłu jak: taboru kolejowego, chemikali, wyrobów walcowanych, węgla, cementu, tkanin i innych. Obroty z ZSRR za trzy kwartały osiągnęły wskaźnik 171 w stosunku do analogicznego okresu r. 1949.

W stosunkach handlowych z krajami demokracji ludowej osiągnięto również znaczną zwyzkę obrotów: m. in. z Węgrami o 202 proc., z Albanią o 158 proc., z Rumunią o 66 proc. oraz z Niemiecką Republiką Demokratyczną o 54 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego.

WARSZAWA (PAP). — Jak wynika z setek napiwających co dzień meldunków o przebiegu wykonania zobowiązań podjętych na apel hut „POKOJ” wszystkie zakłady pracy w całej Polsce z niewzruszłą energią realizują swe zadania produkcyjne. Realizując swe zadania i podejmując nowe zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju — polska klasa robotnicza kroczy śladami robotników Związku Radzieckiego, którzy codziennie wyrabiają pracę dopełniając dzieła proletariackiej rewolucji i zbudował pod genialnym kierownictwem Wielkiego Stałina potężne państwo socjalistyczne.

Realizując wśród ogólnego entuzjazmu swe zobowiązania załoga hut „Szczecin” wykonała do dnia 24 bm 85 proc. zobowiązań, dostarczając ponad plan 850 ton surówki. Zmobilizowaliśmy wszystkie rezerwy, całą naszą załogę dla przyspieszenia realizacji I roku Planu 6-letniego i wykonania naszych zobowiązań — mówi mistrz sztychli wytopów hut „Szczecin” Edward Jastrzębski, korzystamy przy tym

List jugosłowiańskich emigrantów politycznych do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Jugosłowiańscy emigranci polityczni, zebrani na uroczystej akademii z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Belgradu przez bohaterką Armii Radziecką uchwaliłi przesłać pismo do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, w którym wyrażają braterskie uczucie, jakie żywią ludy Jugosławii dla narodu polskiego. W liście czytamy m.in.:

„Zapewniamy Was, Towarzysze Prezydencie, że pomimo wszelkich wysiłków zakutych, faszystowskiej propagandy filowskiej, ludy Jugosławii pozostały wiernie przyjaźni dla bratniego narodu polskiego, dla innych naro-

dów miłujących pokój, a przede wszystkim dla Związku Radzieckiego, który odegrał decydującą rolę w wyzwoleniu naszego kraju z jarzma hitlerowskiego.

Pod kierownictwem swej awangardy — nowej, rewolucyjnej Komunistycznej Partii Jugosławii masy pracujące obala gestapowski reżim Tito i jego wspólników, agentów imperializmu anglo-amerykańskiego, wnosząc tym samym wkład do walki o pokój, jaką prowadzi cała postępowo ludność pod wodzą Związku Radzieckiego i Wielkiego Stałina.

Cenna inicjatywa tow. Chajta znajdzie zwolenników we wszystkich kotłowniach

Wzywaniu tow. Chajta, palacza z Zakładów im. „Wiosny Ludów” do udziału we współzawodnictwie w oszczędzaniu węgla w kotłowniach, wywołuje z każdym dniem głębszy odzew wśród łódzkich palaczy kotłowych. Ostatnio do współzawodnictwa tego przystąpiła między innymi grupa palaczy jednego z największych w naszym mieście zakładów — ZPB im. Marchlewskiego.

Sprawie oszczędzania węgla w kotłowniach oraz energii cieplnej w przemyśle poświęcona była narada, odbyta onegdaj w Komitecie Łódzkim PZPR. Udział w niej wzięli przedstawiciele działów ruchu i energetyki centralnych zarządów różnych gałęzi przemysłu oraz kierownicy wydziałów ruchu i sekretarze organizacji partyjnych z największych zakładów w Łodzi.

PRZEBIEG NARADY POTWIERDZIŁ W PEŁNI DONIOSŁOŚĆ INICJATYWY TOW. CHAJTA. Dane statystyczne stwierdzają, że zużycie węgla na wytworzenie jednostki pary kształtuje się w poszczegól-

nych zakładach nadzwyczaj różnie: od 0,154 kg węgla potrzebnego do wytworzenia 1 kg pary do 0,24 kg.

Niewątpliwie przyczyną tych różnic jest między innymi niejednolity stan urządzeń energetycznych oraz różne gatunki węgla. Niemniej bardzo wielką rolę odgrywa również sprawa umiejętnej gospodarowania węglem ze strony palaczy, którzy bardzo często zużywają paliwo w nadmiernych ilościach. Marnotrawstwo węgla w kotłowniach wypowideł walkę tow. Chajta i wszyscy palacze, którzy podejmują jego inicjatywę.

Uczestnicy narady omawiając inicjatywę tow. Chajta podkreślili ołbrzymie możliwości oszczędzania węgla w kotłowniach. Dotychczasowemu marnotrawstwu sprzyjało m. in. niewłaściwe szkolenie palaczy, które — jak to stwierdzono w dyskusji — odbywało się jedynie pod kątem zapewnienia bezpieczeństwa obsługi kotłów, a nie ekonomicznej spalania węgla.

Dlatego istnieje konieczność natychmiastowego przeszkolenia wszystkich palaczy i nauczania ich metod

pracy tow. Chajta, który ogrzewa kotły w sposób racjonalny, zapewniający mniejsze zużycie węgla.

Tow. Kuliński, sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, który podsumował dyskusję, podkreślił doniosłość inicjatywy tow. Chajta oraz jego co raz liczniejszych naśladowców i zwrócił uwagę na zadania stojące w związku z tym przed organizacjami partyjnymi.

Przed organizacjami partyjnymi w przemyśle staje więc przede wszystkim zadanie spopularyzowania dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie oszczędności paliwa wśród palaczy i dopomożenia im w przyswojeniu ich we wszystkich kotłowniach.

Ta oddolna inicjatywa mas robotniczych, mająca na celu poprzez zmniejszenie zużycia węgla w kotłowniach obniżenie kosztów produkcji jest cennym wkładem w dzieło wykonania zadań Planu Sześcioletniego.

Kierownicy wydziałów ruchów w zakładach pracy muszą wyjść tej inicjatywie naprzeciw zapewniając palaczom warunki, umożliwiające im przystąpienie do współzawodnictwa, do którego wezwał tow. Chajta.

Nie ulega wątpliwości, że narada przyczyni się do szybszego spopularyzowania metod tow. Chajta, co ma ogromne znaczenie chociażby z uwagi na to, że każdy dzień może nam przynieść ogromne oszczędności w zużyciu paliwa.

Audiencja w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Dnia 23 bm. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów nowomianowanego ambasadora RP w Moskwie — Kazimierza Jasińskiego.

Prezydent RP przyjął tow. min. Modzelewskiego

WARSZAWA (PAP). — Dnia 25 bm. Prezydent RP. przyjął na audiencji ministra Spraw Zagranicznych tow. Zygmunta Modzelewskiego, przedstawiciela Polski na Praskiej Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych.

Nowe pomysły twórcze ludzi radzieckich rodzą się w walce o godne uczczenie 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji

MOSKWA (PAP). — Z całego kraju radzieckiego napływają meldunki o nowych sukcesach produkcyjnych, osiągniętych we współzawodnictwie podjętym dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

We wszystkich fabrykach i zakładach pracy miliony robotników pełnią szlachetne warty stacjonarskie na cześć wielkiego Święta. W walce o godne uczczenie rocznicy Rewolucji, rodzi się nowa, twórcza inicjatywa szerokiej mas, rodzą się nowe formy współzawodnictwa socjalistycznego, zwiększa się liczba pomysłów racjonalizatorskich i usprawnień zgłaszanych przez robotników.

W wielu zakładach przemysłowych z szerokim zastosowaniem spotyka się system robotników moskiewskich fabryki żarówek, którzy postanowili w ostatniej godzinie każdej zmiany dawać wyłącznie ponadplanową produkcję.

Ta forma współzawodnictwa znalazła szerokie rozpowszechnienie w wielu fabrykach Białorusi, Ukrainy, i innych republik radzieckich. Dzięki nowej formie współzawodnictwa wiele zakładów przemysłowych. Mijałku dało w ciągu ostatnich kilku dni ponadplanową produkcję wartości kilku milionów rubli.

Wśród załóg statków żeglugi śródlądowej rozwija się tzw. ruch „ruslanowców”. Parowiec „Ruslan” holuje obecnie do Kujbyszewa tratwy o objętości 24.400 m sześć. drzewa. Jest to już 7-my ponadplanowy rejs załogi tego statku w obecnym sezonie

nawigacyjnym.

Ruch „ruslanowców” nabrał szerokiego rozmachu. Załogi 107 holowników na Woltze stosują metody parowca „Ruslan”. Załogi statków „ruslanowców” zaoszczędziły w II i III kwartale br. 7.000.000 rubli.

W NRD rosną szeregi obrońców pokoju w Trizonii rosną zastępy Wehrmachtu

BERLIN (PAP). — Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej w atmosferze niezwykłego entuzjazmu czyni przygotowania do piątego w Niemczech Kongresu Obrońców Pokoju. Dla uczczenia Kongresu robotnicy zakładów przemysłowych Turynii, Saksonii i Wschodniego Berlina podejmują zobowiązania wykonania przedterminowo planów produkcyjnych.

BERLIN (PAP). — Berliński komitet obrońców pokoju zorganizował w wielkiej sali pałacu Friedrichstadt masowy wiec, na którym ludność pracująca Berlina zademonstrowała swoje pełną solidarność z postanowieniami

mi praskiej narady ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw.

Sala pałacu obliczona na 3 tysiące miejsc nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych na wiec i przeszło 10 tys. berlińczyków, stojąc przed gmachem wysłuchało przemówień ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Geora Dertingera i wiceministra spraw zagranicznych Ackermanna.

Przemówienia obu mężów stanu, którzy omówili przebieg i znaczenie narady praskiej, były kilkakrotnie przerywane żywiołowymi owacjami na cześć Józefa Stałina, Związku Radzieckiego i prezydenta NRD — Wilhelma Piecka.

Uczestnicy wiecu przyjęli gorąco również przemówienie przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec Maxa Reimanna, który oświadczył, że postanowienia narady praskiej zostały powitane z radością i zadowoleniem nie tylko przez ludność NRD, lecz także i w Niemczech Zachodnich.

Amerykańskie władze interwencyjne wyznaczyły na stanowiska dowódców tych oddziałów 5 byłych generałów hitlerowskich.

Bohaterskie czyny żołnierzy Armii Ludowej Vietnamu

PEKIN (PAP). — Ludność Vietnamu w ofiarnej walce przeciwko najeźdźcom francuskim zdobywa się niejednokrotnie na akty niesłychanego bohaterstwa.

Jak podaje Agencja Informacyjna Vietnamu, przy wyzwoleniu miasta Donghe, dowódca kompanii Tran-ku zdobył się na bohaterstwo wyczyn, który okrył jego imię nieśmiertelną sławą.

Kompania kapitana Tran-ku została zatrzymana ogniem karabinu maszynowego ukrytego w podziemnym schronie. Młody oficer rzucił się na schronowca, lecz został po drodze ranny kula karabinu maszynowego. Zebrawszy ostatnie siły, Tran-ku zerwał się z ziemi i z okrzykiem: „Niech żyje Ho Chi-minh”, własnym ciałem zasłonił wylot schronu. Natężeni bohaterstwem swego dowódcy żołnierze kompanii rzucili się do ataku i szybko zlikwidowali gniazdo oporu nieprzyjaciela.

Plan skupu ziemniaków

wykonany na 12 dni przed terminem

WARSZAWA (PAP). — W dniu 24 bm., a więc o 12 dni wcześniej niż przewidywał plan, gminne spółdzielnie w całym kraju zakończyły wykonanie rocznego planu skupu ziemniaków jadalnych.

W roku ubiegłym plan skupu ziemniaków jadalnych (mniejszy

niż w r. b.) wykonany został dopiero w końcu listopada.

Wszystkie ziemniaków z punktów skupu dla Łodzi — zakończy się na początku przyszłego tygodnia.

Trwa jeszcze skup ziemniaków przemysłowych dla celów przetwórstwa.

W dzisiejszym numerze „Głosu” (patrz: strona 5) rozpoczynamy druk powieści Władysława Rymkiewicza pt.

„ZIEMIA WYZWOLONA”

Akcja powieści rozgrywa się na Żuławach, zatopionych i zniszczonych wiosną 1945 roku przez hordy faszystowsko-hitlerowskie, a odnowionych i odbudowanych wspólnym wysiłkiem polskiego robotnika i chłopca.

Uzbrojeni w oręż nauki marksizmu-leninizmu naprzód do zwycięskiej walki o wykonanie porywających zadań Planu 6-letniego

Z przemówienia członka Biura Organizacyjnego KC i kierownika Wydziału Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR — tow. Władysława Dworakowskiego wygłoszonego na Plenum KŁ PZPR

Ożywiona dyskusja na ostatnim Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR, zarówno nad referatem tow. Wojsa, jak i nad referatem tow. Kulińskiego, podsumował członek Biura Organizacyjnego KC, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — tow. Władysław Dworakowski.

Tow. Dworakowski nakreślał poważne zadania, stojące przed łódzką organizacją partyjną, uwytknił jej osiągnięcia i braki oraz wskazał drogi, którymi powinna kroczyć dla najpełniejszego zrealizowania zarówno uchwały Biura Politycznego o masowym szkoleniu ideologicznym, jak i uchwały Biura Organizacyjnego o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawelnianym.

Słusznie się stało — powiedział tow. Dworakowski — że łódzka organizacja partyjna postawiła te dwa istotne problemy na porządku dziennym obrad Plenum. Chciałbym się zatrzymać najpierw nad tym problemem, który referował tow. Wojsa: nad zagadnieniem szkolenia ideologicznego, umasowienia go, pogłębienia jego treści.

Komitet Centralny naszej Partii dał organizacjom partyjnym uchwałę o masowym szkoleniu ideologicznym, jako oręż instrukcyjny, mający przygotować naszą Partię do zwycięskiego wykonania stojących przed nią zadań.

W dyskusji podchwycili towarzysze szereg momentów poruszonych przez tow. Wojsa, dotyczących szkolenia kadr partyjnych. Jak wiele, zasadnicze znaczenie przywiązuje Partia do tego problemu — świadczy o tym wzrost ilości słuchaczy w szkołach partyjnych, świadczą o tym otwarcie Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy Komitecie Centralnym.

Chodził przecież o to, aby przysposobić bojowo nasze kadry, aby uzbroić je w oręż nauki marksizmu-leninizmu. Trzeba więc budzić i przygotować szerokie masy członków Partii do przyswojenia sobie tej nauki. Trzeba skłonić wszystkich towarzyszy do wyjątkowej pracy nad pogłębieniem swego poziomu ideologicznego, trzeba kierować się nby drogowskazem wytycznymi uchwały, walczyć o coraz wyższy gruntowniejszy poziom szkolenia partyjnego, o coraz lepsze jego wyniki.

Słusznie poruszył towarzysze w dyskusji sprawę wykładów. Rzec jasna, że trzeba nad nimi uścisnąć pracę, aby nie dopuścić do zdarzających się jeszcze dotychczas wypadków przemycania przez nich, w sposób świadomy lub nieświadomy, błędnych, fałszywych teorii. Instytucja wykładowców stanowi podstawową dzwignię, podnoszącą treść i jakość szkolenia. Trzeba więc wykładowcom spieszyć z pomocą ca, troszczyć się o stałe podnoszenie ich poziomu ideologicznego.

Krwawy herszt zbrodniczego podziemia zeznaje w procesie zdradców z tzw. mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK

W dalszym ciągu swych zeznań w II dniu procesu organizatorów „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK”, osk. Borowski przyznaje, że po wyzwoleniu otrzymał od Olechnowicza polecenie rozprawienia „zapomóg” pomiędzy b. członków wileńskiego AK. Przyznaje też, że starał się on wezwać swoich ludzi do departamentu lotnictwa cywilnego.

PROKURATOR: Może oskarżony powie, co to było „Blume”?
OSK.: Był to kryptonim, pod którym władze niemieckie zaszyfrowały utworzoną przez nas sieć informacyjną.

PROKURATOR: Kto wchodził w skład tej sieci?
OSK.: Ja, dwaj bracia Łozińscy i Subortowicz.

PROKURATOR: Czy aresztowanie Namysłowskiego i Borysiewicza było na ręce Niemcom?
OSK.: Tak, było to po ich myśli.

PROKURATOR: A kto zdecydował, aby ich oddać w ręce hitlerowców?
OSK.: Nasze władze AK. Taki był rozkaz z góry.

Podając dalsze szczegóły współpracy wileńskiego okręgu AK z oku pantem Borowski mówi: „W maju, gdy widziałem się z przedstawicielem kontrwywiadu niemieckiego, ten spytał mnie, czy przez ludzi, którzy mam w terenie, mógłbym dostarczyć Szczerbowski listy. Oskarżony przyznaje, że list ten przysłał. W dalszym przekazywaniu listu „Abwehrstelle” brał również udział współpracownik Olechnowicza.

Z kolei przed sądem staje oskarżony Szczerbiński Zygmun — ostawiony „Lupaszkę”, herszt terytorystyczny - rabunkowych band „osrodka mobilizacyjnego wileńskiego okręgu AK”.

Otoż jeśli chcemy zrealizować dumne, porywające założenia Planu 6-letniego, jeśli pragniemy podnieść słońce życia mas pracujących i zwiększyć ich dobrobyt, to oczekują nas jeszcze wielkie zadania w dziedzinie realizacji uchwały Biura Organizacyjnego.

I w związku z tym wydaje mi się, że choć w dyskusji poruszono wiele istotnych momentów i omówiono w niej, jak organizacje partyjne korzyści stają z uchwały B. O., nie zostały jednak wydobyte dostatecznie elementy, określające poważne zapory w organizacji naszej pracy. A tych przeszkód jest wiele. Świadczy o tym chociaż wystąpienie tow. Józwiaka, dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Bawelnianego, który wskazał nam na szereg niedomagań naszej administracji przemysłowej.

Inni towarzysze mówili wprawdzie o tym, że np. awaryjność maszyn, lecz równocześnie wspomnieli o wypadkach, świadczących o występującej jeszcze działalności wroga klasowego w naszych zakładach przemysłowych.

Dyskusja wykazała również, że nasze organizacje partyjne zbyt mało jeszcze interesują się młodzieżą, że nie oczekują jej należytą opieką. A przecież towarzysze powinni wiedzieć, że wychowanie młodzieży w naszym duchu, w duchu naszej Partii, jest jednym z podstawowych naszych zadań.

Mamy w swej pracy sukcesy, lecz są jeszcze u nas i poważne niedomagania. Tym większe zadania stawia przed nami, tym bardziej wzrasta konieczność podniesienia ducha bojowego naszych organizacji partyjnych, uczynienia z nich w większym niż dotąd stopniu awansardowych oddziałów klasy robotniczej.

W walce, którą prowadzimy o wykonanie Planu 6-letniego, trzeba, aby towarzysze kierowali się wspaniałą nauką marksizmu-leninizmu, aby uczyli się na doświadczeniach przodujących Wschodzącej Komunistycznej Partii (bolszewików). Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden moment. W naszej dyskusji występowali towarzysze, któ-

ry z analfabetyzmem, sprawę wysuwania kobiet pracujących na kierownicze stanowiska. Rady kobiece winny otężyć troskliwą opieką matkę i dziecko, winny popularyzować wieloletni wykład i wspólnie prowadzić prace, prowadzące do podniesienia dobrobytu mas pracujących. Rady kobiece winny rozwijać szeroką pracę kulturalną - oświatową oraz wzmocnić walkę z alkoholizmem.

Na pierwszym planie, zadań rad kobiecych winno oczywiście znaleźć się sprawa walki o pokój, walki, która dziś prowadzi setki milionów postępowych kobiet całego świata. Rady kobiece - wzorując się na przykładzie pracy kobiet radzieckich - spełnia swe szczytne zadania w walce o pokój i demokrację, w walce o wyzwolenie i dobrobyt ludzkości, w walce o realizację zadań Planu 6-letniego. Rady kobiece muszą wyhodować nowe, szerokie aktywość, z którego wyrósłaby nowa bojowa kadra uświadomionych, postępowych kobiet.

Na zakończenie zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję.

Budowa fabryki samochodów na Żeraniu

WARSZAWA (PAP). - Roboty budowlane i przygotowania do rozpoczęcia produkcji w fabryce samochodów osobowych na Żeraniu są już poważnie zaawansowane. W nieznanym dla krajów kapitalistycznych tempie powstaje fabryka - gigant, jedna z największych inwestycji Planu 6-letniego.

WARSZAWA (PAP). - Roboty budowlane i przygotowania do rozpoczęcia produkcji w fabryce samochodów osobowych na Żeraniu są już poważnie zaawansowane. W nieznanym dla krajów kapitalistycznych tempie powstaje fabryka - gigant, jedna z największych inwestycji Planu 6-letniego.

W tym sądzie przetrwał rozprawę do dnia następnego

OSK.: - Tak jest.

Zdradziecka polityka Plevna wywołuje oburzenie ludu Francji

GENEWA (PAP). - Z Paryża donoszą, że na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego premier Plevna przedstawił stanowisko rządu francuskiego w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Usługując zamaskować kapitulację rządu francuskiego przed żądaniem amerykańskim w sprawie utworzenia w ciągu krótkiego czasu armii niemieckiej, Plevna oświadczył, że rząd francuski postanowił przedstawić propozycje utworzenia jednej armii europejskiej. W skład tej armii mają wejść żołnierze rozmaitych państw zachodnio - europejskich, w tej liczbie również Niemiec Zachodnich. Na czele tej armii ma być - w myśl propozycji francuskiej - utworzone „jednostki dowództwo europejskie”.

Zastępuje na uwagę okoliczność, że wielu mówców, rekrutujących się na wet z partii prawicowych i popierających rząd, nie śmiało otwarcie wystąpić za remilitaryzacją Niemiec Zachodnich.

Deputowany komunistyczny Bonie oświadczył: „Wiadomość o zgodzie rządu francuskiego na remilitaryzację Niemiec Zachodnich wywołuje głębokie wrażenie i zaniepokojenie wśród wszystkich Francuzów, bez względu na ich przekonania polityczne. Deklaracja oficjalna jest obliczona na zamaskowanie skandalicznego faktu, że rząd francuski zgadza się na to, by dać czołgi i armaty lu-

Genialna Stalinowska polityka pokoju znalazła nowe odzwierciedlenie w uchwałach Konferencji Praskiej (Odgłosy prasy zagranicznej)

Prasa moskiewska zamieszcza nadal odgłosy prasy w związku z Deklaracją Ministrów Spraw Zagranicznych ośmiu państw, dotyczącej uchwały nowojorskiej konferencji trzech mocarstw o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W artykule węgrym pt. „O triumf pokoju w Europie i na całym świecie” gazeta bucharszteńska „Scanteia” pisze, że w deklaracji praskiej Stalinowska polityka zapewnienia trwałego pokoju i współpracy między narodami - polityka, stanowiąca całkowite przeciwieństwo ekspansjonistycznej dążenia imperializmu amerykańskiego, usiłującego przemocą zdobyć panowanie nad światem.

Komentując deklarację praską, postępową prasę berlińską ocenia ją jako dokument, posiadający historyczne znaczenie nie tylko dla Niemiec, ale także dla sprawy pokoju na całym świecie. „Neues Deutschland” zaznacza, że naród niemiecki całkowicie popiera wysunięty przez konferencję praską program utworzenia - na zasadach pryncypu przedstawicieli Wschodnich i Zachodnich Niemiec - ogólnie - niemieckiej rady ustawodawczej, stanowi to bowiem praktyczny krok w kierunku przywrócenia jednolitej Niemiec. Każdy jednak krok, prowadzący do zjednoczenia Niemiec, jest niezawodnie związany z usuwaniem tych sił, które od kilku już lat uprawiają politykę rozczłonkowania Niemiec. Dlatego też nikogo nie może dziwić odrzucenie uchwał praskich przez Adenauera oraz prawicowych przywódców SPD. Nikogo też nie dziwi fakt, że odrzucają oni w szczególności TE propozycje konferencji praskiej, którą całkowicie popiera naród niemiecki - propozycje, dotyczący wycofania z Niemiec wojsk okupacyjnych.

W zakończeniu „Neues Deutschland” pisze, że uchwały Konferencji

Rząd USA prześladowa mniejszość indiańską Skarga Irokezów w ONZ

NOWY JORK (PAP). - W dniu 23 października podczas obrad Komisji Politycznej ONZ grupa woźdźdź indiańskiego plemienia Irokezów wzięła udział w sesji Zgromadzenia Ogólnego - Wysokościem kopie skargi na dyskryminacyjną politykę władz amerykańskich w stosunku do Indian północno-amerykańskich, a w szczególności w stosunku do plemienia Irokezów. Skargę tę przedstawił plemię Irokezów roduki również innym delegacjom.

Skarga wskazuje na prześladowanie przez władze stanu Nowy Jork istniejącej na terytorium tego stanu Ligi Irokezów. Władze tego stanu,

Migawki z Niemiec Zachodnich Z życia Trizonii

Dyrekcja policji zachodnio-niemieckiej poinformowała Zarząd Główny Związku Oflar Faszyzmu, że „choć ta organizacja nie jest urzędowo zabroniona, jednak na podstawie tajnego polecenia władz traktowana będzie jako taka”.

Stanowisko trizoniańskiej policji jest co najmniej oryginalne: zapowiada się z góry, że organizacja legalna będzie „traktowana” (to znaczy: prześladowana) jako nielegalna. Ale co się tu będziemy dziwić! tam, gdzie szybko idą w górę akcje Guderianów i Rhei nefarthurów, nie może być tolerowana działalność ich ofiar - Związku Oflar Faszyzmu.

Wychodzący w Saarbrücken dziennik „Neue Zeit” został zawieszony na okres czterech miesięcy przez miejscowe władze. Powodem represji było „przestępstwo”, polegające na wydrukowaniu artykułu w sprawie procesu wytoczonego niemieckim obrońcom po koju.

Takich „zawieszek” prasowych jest w Trizonii coraz więcej. Rząd Adenauera uważa kneblovanie demokratycznej prasy za jedną z form walki przeciwko bo jownikom o wolność i zjednocze-

dziom odpowiedzialnym za cierpienia narodu francuskiego.”

Deputowany de Chambrun (republikanin postępowy) potępił rząd za zgodę na remilitaryzację Niemiec Zachodnich. Wezwał on rząd, by nawiązał rozmowy ze Związkiem Radzieckim w sprawie Niemiec, biorąc za podstawę rokowań - Deklarację Praską.

Prawicowy deputowany Marin wygłosił dłuższe przemówienie, w którym stwierdził, że rząd francuski godząc się na remilitaryzację Niemiec Zachodnich - wraca do polityki prowadzonej po roku 1918.

Debatę trwa.

GENEWA (PAP). - Z Paryża donoszą, że odbyło się tam posiedzenie parlamentarnej grupy komunistycznej. Na posiedzeniu tym Jacques DUCLOS oświadczył: „W chwili, gdy toczy się debata nad remilitaryzacją Niemiec Zachodnich, przypomnieć należy rocznicę Chateaubriand, gdzie padło z rąk gestapo 27 bohaterów, a w tej liczbie deputowany komunistyczny Michels. Odbudowa Wehrmachtu i gestapo - stanowiła by zniewagę pamięci bohaterów Ruchu Oporu. My pozostaniemy wierni naszym bohaterom. Francuska Partia Komunistyczna - partia Francji walczy będzie przeciwko remilitaryzacji Niemiec, broniąc sprawy bezpieczeństwa Francji, jej niepodległości i pokoju”.

Przewodniczący Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego Niemiec Republiki Demokratycznej, Johannes Diekmann, w artykule, zamieszczonym na łamach gazety „Der Morgen”, zaznacza, że Deklaracja Praskiej Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych ośmiu państw stanowi „triumf polityki dobrej woli i pokoju”.

Jak podaje demokratyczna prasa berlińska, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck, w następującej sposobie scharakteryzował doniosłość Konferencji Praskiej: „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Konferencja Praska posiada wyjątkowo wielkie znaczenie dla narodu niemieckiego nie tylko z tego powodu, że w ramach Konferencji brał udział nasz minister spraw zagranicznych, ale także dlatego, że w toku obrad Konferencji poruszono problem życia i przyszłości naszego narodu”.

przy pomocy oszustw, usłowo już odwręcał od Ligi Irokezów 18 milionów aków ziem.

Podczas, gdy przedstawiciele Stanów Zjednoczonych w ONZ mówią o konieczności uznania w polityce światowej praw małych narodów - w samych Stanach Zjednoczonych istnieje mały naród, który domaga się tego, aby USA realizowały w praktyce to, o czym mówią ich przedstawiciele.

Skarga stwierdza, że „w razie konieczności - Irokezi zwrócą się do rządów wszystkich krajów świata i do Organizacji Narodów Zjednoczonych z prośbą, aby wpłynęły na rząd amerykański”.

Prasa zachodnio - niemiecka zwraca uwagę na silny wzrost liczby samobójstw w ciągu ostatnich miesięcy, podkreślając, że w ogromnej większości wypadków przyczyną samobójstwa jest ciężka sytuacja materialna. Tak np. w prowincji Północna Nadrenia - Westfalii w ciągu zaledwie 7 miesięcy br. zgineło 6 młodych samobójców 1.500 osób.

Rebrocie, niedza i niepewność jutra - w tych paru słowach można streścić ogólną sytuację ludności Niemiec Zachodnich okupowanych przez Anglosów. A w takiej sytuacji nieludno o czyn desperacki.

Jak donoszą z Monachium, w ciągu jednego tylko ubiegłego tygodnia samochody amerykańskich władz okupacyjnych spowo dowoły 31 (!) wypadków, których wynikiem była śmierć 4 osób, zaś ciężkie obrażenia - 27.

Nie ulega wątpliwości, że u siebie w domu amerykańscy „sportowcy” jedzą mniej po kawalerku. Ale w Trizonii „władcy”, zza Atlantyku nie widzą potrzeby liczyć się z życiem czy zdrowiem jakiegokolwiek tam przechońdnia „tubyła”. B. D.

Rezolucja radziecka wskazuje drogę do pokoju

Udaremnienie planów podżegaczy wojennych i umocnienie bezpieczeństwa międzynarodowego – naczelnym zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych

Przemówienie ministra Wyszyńskiego na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK. (PAP). — Jak już donosiliśmy, szef delegacji radzieckiej na V sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, minister Wyszyński, wygłosił dnia 23 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej przemówienie, w którym uzasadnił znaczenie zgłoszonej przez delegację radziecką „Deklaracji w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz w sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów”. Min. Wyszyński oświadczył m. in.:

Dnia 20 września delegacja radziecka przedstawiła Zgromadzeniu Ogólnemu swe propozycje, zmierzające do usunięcia groźby nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

ZSRR walczy konsekwentnie o pokój

Deklaracja podkreśla na wstępie, że obecne wydarzenia w Korei oraz w innych rejonach Oceanu Spokojnego, potwierdzają z nową siłą wyjątkową wagę i aktualność dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów, wspólnych pokojowych wysiłków 5 mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa — ponoszących szczególną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju między narodami.

Nie trzeba podkreślać, że wysiłki stałych członków Rady Bezpieczeństwa w dziedzinie zapewnienia pokoju wiażą się jak najbliższej z wysiłkami wszystkich innych miłujących pokój państw — średnich i małych — tych wszystkich, które pragną zapobiec klęskom wojny.

Pomimo wielu przeszkód, stojących na drodze utrwalenia pokoju i współpracy między narodami, Związek Radziecki wytrwale i zdecydowanie kroczy tą drogą, żywiąc głębokie przekonanie, że odpowiada to w całej pełni nadziejom i pragnieniom narodu radzieckiego oraz wszystkich innych miłujących pokój narodów.

Liczne fakty i dokumenty z historii państwa radzieckiego i jego polityki zagranicznej świadczą o niezmiennym i energicznie prowadzonej przez rząd radziecki walce o pokój, o umocnienie współpracy międzynarodowej. Fakty te świadczą o olbrzymich wysiłkach i nieprzerwanej inicjatywce, które rząd radziecki podejmuje w celu całego swego istnienia, od pierwszych dni Wielkiej Rewolucji Październikowej, w zakresie realizacji swych pokojowych celów i stworzenia warunków bud-

Przyjęcie takiej deklaracji nabiera szczególnego znaczenia w obecnej sytuacji międzynarodowej, gdy pożąta wojenna obietnica Korea i inne obszary Dalekiego Wschodu, gdy nieustają kłopoty podżegaczy do nowej wojny, zagrażające żywotnym interesom i dobrobytowi całej ludzkości.

Z drugiej strony miliony ludzi pracy z niebывалą siłą wznoszą swój potężny głos protestu przeciwko przycelowanym do nowej wojny, domagając się od rządów swych krajów podjęcia stanowczych i konsekwentnych kroków w celu utrwalenia pokoju, usunięcia groźby nowej wojny i zapewnienia bezpieczeństwa narodów.

W społeczeństwie socjalistycznym, socjalistycznym państwie robotników i chłopów. Narodowi radzieckiemu, zajętemu pokojową twórczą pracą, dalekie są jakiegokolwiek bądź wojownicze zamiary i wojenne plany. Narodowi radzieckiemu nieawidzi wojny i podejmuje olbrzymie wysiłki, aby zapobiec groźbie nowej wojny i zapewnić pokój i bezpieczeństwo, które mu są tak niezbędne dla pomyslnego rozwiązania wielkich zadań budownictwa socjalistycznego. Wszystkie twórcze siły kraju radzieckiego i naszego wielkiego narodu zmierzają do osiągnięcia pokojowych celów. W Związku Radzieckim nauka i technika służą pokojowi, pokojowej, twórczej pracy. W tym samym kierunku odbywa się również rozwój całego przemysłu radzieckiego, całej radzieckiej gospodarki narodowej.

Niezależnie od prób, podejmowanych przez nieuczciwych ludzi, którzy w swych egoistycznych interesach usiłują osłabić zaufanie narodów do pokojowej polityki radzieckiej, rozpowszechniając wszelkiego rodzaju złośliwe wymysły i oszczerstwa bajeczki o kraju socjalizmu, nie potrafia oni wypieścić z świadomości dziesiątek i setek milionów prostych ludzi na całym świecie głębokiego przekonania, że właśnie Związek Radziecki jest ośrodkiem pokoju, pełnym hartu i szczerym jego rzecznikiem, że Związek Radziecki — jak powiedział szef rządu radzieckiego — Stalin — jest krajem, zdolnym do prowadzenia i rzeczywistej prowadzącej politykę pokoju nie w sposób faryzeusowski, lecz uczciwie i jawnie, zdecydowanie i konsekwentnie.

Współzycie dwóch systemów jest możliwe

W roku 1927 w rozmowie z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą Stalin wskazał, że istnienie dwóch przeciwstawnych systemów — systemu kapitalistycznego i systemu socjalistycznego — nie wyklucza możliwości porozumienia z państwami kapitalistycznymi w dziedzinie przemysłu, w dziedzinie handlu, w dziedzinie stosunków dyplomatycznych.

W rozmowie tej Stalin powiedział: „Sadzę, że porozumienie takie jest możliwe i celowe w warunkach pokojowego rozwoju. Eksport i import są najbardziej odpowiednim gruntem dla takich porozumień. Nam potrzebne są urządzenia fabryczne, surowce (np. bawełna), półfabrykaty (metale i in.), a kapitaliści szukają zbytu na te towary. Oto macie grunt dla porozumienia. Kapitaliści potrzebują ropy naftowej, drzewa, zboża, a my musimy towary te sprzedawać. Oto macie jeszcze jedną podstawę dla porozumienia. My potrzebujemy kredytów, kapitalistom potrzebne są dobre odsłki za te kredyty. Oto macie jeszcze jedną podstawę dla porozumienia już w dziedzinie kredytu, przy czym wiadomo, że organa radzieckie są najsumienniejszymi płatnikami z tytułu otrzymanych kredytów”.

Od tej chwili upłynęło wiele czasu, w ciągu tego czasu zmieniły się również nasze potrzeby. W ramach wymiany handlowej nie potrzebujemy już wielu rzeczy od krajów kapitalistycznych, ale tym niemniej również teraz sprawa stosunków handlowych nie straciła swej siły i nie straciła swego znaczenia w dziedzinie zacieśnienia więzów międzynarodowych.

Wielkość Ligi Narodów sprzeciwiała się temu kierunkowi polityki międzynarodowej, o którą Związek Radziecki jak najenergiczniej walczył, i odrzucała pokojowe propozycje Związku Radzieckiego. Niemniej jednak Związek Radziecki, pokonując wszystkie trudności, kroczył tą właśnie drogą utrwalenia pokoju, zawierając z własnej inicjatywy — oraz popierając inicjatywę niektórych innych państw — układy i porozumienia, które — rzecz jasna — nie były słowami, lecz konkretnym czynem.

W tym samym 1946 roku m. in. w Moskiewskim korespondent „Sunday Times” — A. Werth — zapytał Przewodniczącą Rady Ministrów ZSRR — Stalina — czy dalszy marsz Związku Radzieckiego ku komunizmowi nie zmniejsza możliwości pokojowej współpracy Związku Radzieckiego ze światem zewnętrznym, szef rządu radzieckiego — Stalin — odpowiedział:

„Nie wątpię, że możliwości pokojowej współpracy nie tylko się nie zmniejszą, lecz mogą nawet się zwiększyć”.

W tym samym 1946 roku Elliot Roosevelt zadał Stalinowi pytanie: czy możliwe jest, aby Stany Zjednoczone współzycie pokojowo z taką komunistyczną formą władzy państwowej, jaka istnieje w Związku Radzieckim i czy możliwe jest, że ani z jednej, ani z drugiej strony nie będzie podejmowana próba ingerencji w wewnętrzne sprawy polityczne drugiej strony?

Stalin odpowiedział wówczas: „Oczywiście, że tak. Jest to nie tylko możliwe, jest to rozsądne i najzupełniej możliwe do zrealizowania. W najbardziej namyślnym okresie, w okresie wojny, różnicę w formie rządzenia nie przeszkodziły naszym dwóm krajom w połączeniu się i zwycię-

Amerykańska polityka zastraszania nie odnosi skutków w stosunku do ZSRR

A jak przedstawia się polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych? Fakty dowodzą, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych ma coraz bardziej odmienny charakter. Inny charakter ma również dyplomacja amerykańska, którą kierownik Departamentu Stanu w swym przemówieniu z 16 lutego, sięgając po analogię do „wojny totalnej” nazwał „dyplomacją totalną”. Określenie to samo przez się zupełnie wyraźnie świadczy o rzeczywistym charakterze dyplomacji USA. Aby nie pozostawiać wątpliwości w tej kwestii, pan Acheson w tymże przemówieniu podkreślił, że kierownicy USA są przeciwni dobrodusznej tolerancji w stosunkach np. ze Związkiem Radzieckim, że ze Związkiem Radzieckim nie można rozmawiać tylko przez stworzenie sytuacji siły”.

Członki działacze polityczni USA systematycznie podkreślają we wszystkich swych przemówieniach — jak by dla brawury — właśnie znaczenie siły w działalności rządu amerykańskiego na arenie polityki zagranicznej. Daje to pełne prawo do twierdzenia, że siła jest podstawą polityki zagranicznej całego bloku anglo-amerykańskiego. Powiedziałem — bloku anglo-amerykańskiego, chociaż zdaje sobie sprawę, że decydująca rola w tej dziedzinie należy przecież do Stanów Zjednoczonych, które na swym pasku prowadzi zarówno Anglię, jak i Francję, nie mówiąc już o pewnych innych krajach, pozostających, niestety, w dużej zależności gospodarczej od Stanów Zje-

USA łamią układy międzynarodowe

Niedawne przemówienie pana Trumana, wygłoszone w San Francisco, potwierdziło, że ta właśnie siła określa cały kierunek amerykańskiej polityki zagranicznej. W przemówieniu tym prezydent Stanów Zjednoczonych usiłował w jakiś sposób usprawiedliwić obecny agresywny kurs polityki amerykańskich kół rządzących, przedstawiając ten kurs jako kurs, do którego Stany Zjednoczone „zostały zmuszone”. Nie brak było przy tym antyradzieckich myślenia, przeznaczonych dla zamaskowania rzeczywistej treści i charakteru tego kursu z jego szaleńczym wysiłkiem zbrojeń i rozpytywaniem nowej wojny, co pozostaje w wyraźnej sprzeczności z podniosłymi przemówieniami o pokoju.

Nie jest przypadkiem, że przemówienie to zawierało również ostrzeżenie pod adresem narodu amerykańskiego, że w przyszłości oczekuje naród amerykański jeszcze dalsze zwiększenie brzemienia wydatków wojennych, że Stany Zjednoczone — jak powiedział p. Truman — „powinny posiadać więcej zasobów dla celów wojennych, a mniej — dla konsumpcji cywilnej”.

Nie jest to niczym innym, jak starą, znaną powszechnie formułą pochodzącą z obozu reakcji hitlerowskiej — „armaty zamiast masła”.

ni naszych wrogów. W jeszcze większym stopniu możliwe jest utrzymanie tych stosunków w okresie pokoju”.

W maju 1948 roku Stalin potwierdził, iż rząd radziecki uważa, że „pomimo różnic systemów ekonomicznych i ideowych współzycie tych systemów i pokojowe uregulowanie rozbieżności między ZSRR i USA jest nie tylko możliwe, lecz również bezwarunkowo konieczne w interesie pokoju powszechnego”.

Znane są również historyczne odpowiedzi Stalina na pytania dyrektora generalnego europejskiego oddziału agencji „International News Service” — Smitha, w których szef rządu radzieckiego oświadczył, że następuje: „Rząd ZSRR mógłby i rzec jasna — współpracować z rządem Stanów Zjednoczonych w zrealizowaniu przedsięwzięcia, które zmierzają do urzeczywistnienia paktu pokoju i prowadzą do stopniowego rozbrojenia”.

Powyższe słowa Wielkiego Wodza Związku Radzieckiego określają cały kierunek radzieckiej polityki zagranicznej, która niewzruszenie zdążyła do celów, odpowiadających żywotnym interesom narodu radzieckiego i wszystkich miłujących pokój narodów.

Wydało mi się, że fakty te najzupełniej wystarczają, aby wreszcie zanikł oszczerzy — ci wszyscy, którzy zawodowo zajmują się znaczeniem potwornych oszczerstw na Związek Radziecki, jego politykę zagraniczną, jego szczerść i jego rzeczywiste dążenie do współpracy i interesie wszystkich miłujących pokój narodów.

Nawiazując do dyskusji w ONZ nad propozycją anglo-amerykańską w sprawie wspólnej akcji na rzecz pokoju — punkt drugi naszego porządku dziennego, którego omawianie dopiero skończyliśmy — pan Bevin przedstawił sprawę w ten sposób, że przyznaje Zgromadzeniu Ogólnemu prawną dysponowalność siłami zbrojnymi i ułatwi uregulowanie nierozwiązanych problemów w drodze rozmów z zainteresowanymi państwami. Tak więc pan Bevin miał na myśli — czynnik siły, czynnik, powielającym nawet, zastraszania, wywoływania strachu drugiej strony. Nie trzeba zaiste mówić, że polityka, oparta na takich zasadach, jest nierozsądna i bezowocna w ogóle, a tym bardziej w stosunku do Związku Radzieckiego. Takie argumenty, jak siła zbrojna, jak groźba jakichś szczególnych konsekwencji, mogą odegrać w tych rozmowach w stosunku do Związku Radzieckiego tylko negatywną rolę. Dla takich eksperymentów należało by wybrać innych partnerów. Związek Radziecki do tego oczywiście się nie nadaje.

Blok anglosaski dąży do rozbięcia ONZ

ONZ nie będzie silna, jeśli będzie się podkopywało jej fundament. Brutalne gwałcenie Karty stało się jednak w ONZ zjawiskiem powszechnym. Miało ono miejsce podczas dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą agresji amerykańskiej w Korei i przy rozważaniu sprawy przedstawicielstwa Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ i przy ostatniej dyskusji w Komisji Politycznej nad problemem tzw. wspólnej akcji na rzecz pokoju.

Trzeba pamiętać, że każdy cios zadany ONZ, jest poważnym ciosem zadany sprawie pokoju, ponieważ siła i siła Organizacji Narodów Zjednoczonych stanowi najważniejszy czynnik w walce o utrwalenie pokoju i wzmożenie współpracy międzynarodowej.

Niech mi będzie wolno przejść teraz bezpośrednio do naszych propozycji. Na samym początku obecnej sesji, na Zgromadzeniu Ogólnym, w dyskusji generalnej, gdy delegacja Związku Radzieckiego ogłosiła swe propozycje — niektóre delegacje wysunęły zarzuty przeciwko deklaracji, złożonej przez delegację radziecką, a którą nazwaliśmy „deklaracją w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz w sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów”. Delegacje te przyjęły powyższe nasze propozycje w zwykłym dla nich duchu wrogości wobec Związku Radzieckiego. I tym razem, podobnie jak na poprzednich sesjach w analo-

gicznych wypadkach, usiłowały one zastąpić rozpatrywanie wysuniętego przez nas zagadnienia innym zagadnieniem. Można było oczekiwać, że podobna próba uczyniona zostanie również tutaj.

Cale zagadnienie sprowadza się do tego, by określić stopień zaufania, formę tego zaufania, innymi słowy zastąpić kwestię zakazu wiedzy bomby atomowej — kwestia zaufania. Zapomina się jednak, że po to, by istniało zaufanie konieczne są praktyczne czyny, jakies praktyczne kroki, które by mogły stanowić podstawę tego zaufania.

Muszę przypomnieć, że Związek Radziecki co najmniej 25 lat temu spotkał się z takim samym zastrzeżeniem, z takim samym „warunkiem wstępnym” opracowania środków bezpieczeństwa do zbiorowego, jaki wysuwany jest obecnie w tymże charakterze z okazji omawiania naszego projektu deklaracji. Kiedy po raz pierwszy wysunęliśmy nasze propozycje w sprawie zredukowania zbrojeń, w sprawie rozbrojenia — przedstawiciele Anglii i Francji, którzy — jak widać — odgrzywali wtedy kierowniczą rolę w sprawach europejskich, jak również popierający ich przedstawiciel USA, odpowiedzieli na te propozycje i próba ich zablokowania, stosując formułę: „najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie”. Teraz uległo to pewnej zmianie. Mówi się: „najpierw zaufanie, potem zredukowanie zbrojeń, potem zakaz broni atomowej”. Zmieniły się słowa, ale sens pozostał ten sam.

Związek Radziecki domaga się skutecznej kontroli energii atomowej

Omawiając problem kontroli nad energią atomową, min. Wyszyński oświadczył: już przed trzema laty — 11 czerwca 1947 r. — Związek Radziecki przedstawił komisji ds. spraw energii atomowej dokument, w którym wprost stwierdzono, że należy zastosować określone środki kontroli i inspekcji i że można będzie dokonywać wszelkiej inspekcji, jaka postanowi przeprowadzić komisja do spraw energii atomowej.

Co więcej — w tymże dokumencie udzielono odpowiedzi na pytanie, co należy czynić w wypadkach ewentualnego pogwałcenia tej konwencji, a zatem jak należy przeciwko temu walczyć. Odpowiedź Związku Radzieckiego na to pytanie głośno: „Inspekcja, działająca pod kierownictwem międzynarodowego organu kontrolnego, będzie przeprowadzała specjalne dochodzenia w wypadku powstania podejrzeń o pogwałcenie konwencji w sprawie zakazu broni atomowej”. Gdyby powstało jakieś podejrzenie, że gdzieś, w którymś kraju gwałcono się za przepisy konwencji w sprawie produkcji energii atomowej, komisja miałaby pełne prawo przeprowadzenia specjalnych dochodzeń. Następnie w odpowiedzi na specjalne pytanie przedstawiciela brytyjskiego Cadogana — wyjaśniono, że dochodze-

nym zagadnieniu jak zagadnienie Niemiec i całkowite zerwanie przez te państwa obowiązków jakie nakłada na nie porozumienie poczdamskie.

Należy przypomnieć, iż na poprzedniej sesji Dulles powtarzał nie raz, że nie ma powrotu ani do Teheranu, ani do Jaity ani do Poczdamu.

Stany Zjednoczone odbudowują militarystkę niemiecką i japońską

Wkroczywszy na drogę rozbrojenia Niemiec i wciągnięcia Niemiec Zachodnich do swych agresywnych planów wojennych, rządy USA, W. Brytanii i Francji przystępują obecnie, jak to widać z oświadczenia ich ministrów spraw zagranicznych z dnia 19 września b. r. do odbudowy armii zachodnio-niemieckiej i do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Stanowi to jak najbardziej brutalne pogwałcenie porozumienia poczdamskiego, wyrażenie się tego porozumienia, w myśl którego 4 wielkie mocarstwa zobowiązały się nie dopuścić nigdy do remilitaryzacji Niemiec i nie dopuścić do odrodzenia w Niemczech ogniska niepokojów dla całego świata, a dla Europy ogniska wojny, o której marzą odwoławcy elementy w Niemczech i popierające je reakcyjne kółka USA, W. Brytanii i Francji.

Taka jest polityka rządów USA, W. Brytanii i Francji w stosunku do Niemiec, scharakteryzowana bardzo słusznie w deklaracji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier, Albanii i Bułgarii, ogłoszonej w wyniku konferencji w Pradze.

Do odbudowy armii zachodnio-niemieckiej wciągnięci zostali generalowie hitlerowskiej Halder, Guderian,

zastąpić rozpatrywanie wysuniętego przez nas zagadnienia innym zagadnieniem. Można było oczekiwać, że podobna próba uczyniona zostanie również tutaj.

Cale zagadnienie sprowadza się do tego, by określić stopień zaufania, formę tego zaufania, innymi słowy zastąpić kwestię zakazu wiedzy bomby atomowej — kwestia zaufania. Zapomina się jednak, że po to, by istniało zaufanie konieczne są praktyczne czyny, jakies praktyczne kroki, które by mogły stanowić podstawę tego zaufania.

Muszę przypomnieć, że Związek Radziecki co najmniej 25 lat temu spotkał się z takim samym zastrzeżeniem, z takim samym „warunkiem wstępnym” opracowania środków bezpieczeństwa do zbiorowego, jaki wysuwany jest obecnie w tymże charakterze z okazji omawiania naszego projektu deklaracji. Kiedy po raz pierwszy wysunęliśmy nasze propozycje w sprawie zredukowania zbrojeń, w sprawie rozbrojenia — przedstawiciele Anglii i Francji, którzy — jak widać — odgrzywali wtedy kierowniczą rolę w sprawach europejskich, jak również popierający ich przedstawiciel USA, odpowiedzieli na te propozycje i próba ich zablokowania, stosując formułę: „najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie”. Teraz uległo to pewnej zmianie. Mówi się: „najpierw zaufanie, potem zredukowanie zbrojeń, potem zakaz broni atomowej”. Zmieniły się słowa, ale sens pozostał ten sam.

Związek Radziecki domaga się skutecznej kontroli energii atomowej

Omawiając problem kontroli nad energią atomową, min. Wyszyński oświadczył: już przed trzema laty — 11 czerwca 1947 r. — Związek Radziecki przedstawił komisji ds. spraw energii atomowej dokument, w którym wprost stwierdzono, że należy zastosować określone środki kontroli i inspekcji i że można będzie dokonywać wszelkiej inspekcji, jaka postanowi przeprowadzić komisja do spraw energii atomowej.

Co więcej — w tymże dokumencie udzielono odpowiedzi na pytanie, co należy czynić w wypadkach ewentualnego pogwałcenia tej konwencji, a zatem jak należy przeciwko temu walczyć. Odpowiedź Związku Radzieckiego na to pytanie głośno: „Inspekcja, działająca pod kierownictwem międzynarodowego organu kontrolnego, będzie przeprowadzała specjalne dochodzenia w wypadku powstania podejrzeń o pogwałcenie konwencji w sprawie zakazu broni atomowej”. Gdyby powstało jakieś podejrzenie, że gdzieś, w którymś kraju gwałcono się za przepisy konwencji w sprawie produkcji energii atomowej, komisja miałaby pełne prawo przeprowadzenia specjalnych dochodzeń. Następnie w odpowiedzi na specjalne pytanie przedstawiciela brytyjskiego Cadogana — wyjaśniono, że dochodze-

nia te będą prowadzone na podstawie uchwały komisji atomowej przez międzynarodowy organ kontroli. Decyzje tej komisji będą podejmowane nie na podstawie jednomyślności, lecz na zasadzie zwykłej większości głosów. W konsekwencji międzynarodowy organ kontroli posiadać ma pełne prawo przeprowadzenia jakichkolwiek dochodzeń, jeśli uzna to za konieczne. Może on prowadzić dochodzenia na podstawie podejrzeń, opar tych na jakiegokolwiek bądź informacjach, jakie otrzyma z zewnątrz, lub też w wypadku, gdy ów międzynarodowy organ kontroli sam będzie miał pewne podejrzenia.

Krytycy nasi domagają się, by istniały wszelkie możliwości kontrolowania sytuacji w przedsiębiorstwach atomowych. Lecz, jak wynika z dokumentów, które zostały już trzy lata temu przedstawione komisji atomowej — stwierdzono: „nich czarnej na białym, że międzynarodowy organ kontroli posiada prawo wysyłania swych inspektorów wszędzie, gdzie zaistnieje tego rodzaju podejrzenia — oraz przeprowadzenia ścisłej i całkowitej kontroli na podstawie decyzji międzynarodowego organu kontrolnego. (Dokończenie podamy w numerze jutrzejszym).

Wyciągamy wnioski z popełnionych błędów

Wzmóc szkolenie — usprawnić pracę majstrów i instruktoerek — upowszechnić doświadczenia przodujących przrdek — zwiększyć opiekę nad młodzieżą — uaktywnić ogniwa związkowe oto niezbędne warunki podniesienia jakości produkcji w przedzalniach (Z przebiegu narady przrdek w redakcji „Głosu Robotniczego“)

„Trzeba jasno widzieć środki i metody prowadzące do przelamywania trudności, które będą występować na naszej drodze i jasno widzieć warunki, których spełnienie jest niezbędne dla osiągnięcia zadań Planu 6-letniego“
(Z referatu tow. Minca na V Plenum K. C.)

Antonina Napieracz
Instruktorka z ZPB im. 1 Maja.

Walka o jakość przędzy rozpoczyna się w trzpalni



Jestem samoukiem, nie posiadam specjalnych wiadomości z zakresu przedzalnictwa. Ale w zamian za to mam praktykę kilkadziesiąt lat. Jak to się mówi

— „żeby zjadł“ w przedzalni. Toteż zdaję sobie sprawę, co stało się przyczyną braków produkcyjnych w naszej przedzalni. Już od dłuższego czasu lamie sobie głowę nad tym dlaczego tak często zdarzają się zrywy na obracznikach? Chodzę, szukam, badam. — w przedzalni, w oddziale przygotowawczym. I oto, co wpadło mi w oczy: obserwując pracę w trzpalni zauważyłam, że u nas nie dba się zupełnie o dobrą jakość mieszanek. Zamiast starannie i równomiernie mieszać różne gatunki przędzy, robotnicy wrzucają do maszyny najpierw ogromne kawały przędzy dobrego gatunku, potem znów gorszego. Nie dziw więc, że w dalszym procesie produkcji powstaje nierówna przędza, a stąd, wypływają — zgrubienia, cefy i inne niedokładności, które później tak denerwują przrdek i utrudniają jej pracę. Jaki z tego wniosek? — Walczmy o jakość przędzy na całym froncie, począwszy od trzpalni.

Jan Jener
Z-ca szefa Działu Technologicznego CZPB.

System „narzutowy“ — najlepszą metodą w walce o podniesienie jakości przędzy

Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego długo nad tym pracował, zanim ustalił, jaką metodę przykręcania przędzy uznać za najskuteczniejszą. Zwolana została nawet w tym celu specjalna rada najlepszych przrdek z całego kraju. Wspólnie ustaliliśmy wówczas, że najlepszy jest system t.zw. „narzutowy“. Przy stosowaniu tego systemu nie można po prostu źle przykręcać. Gdy więc przrdek nauczył się dokładnie przykręcania z narzutem, to już potem — po prostu nie może popełnić błędów. Dlatego uznaliśmy, że należy zapoznać z tym systemem jak najwięcej przrdek, a wtedy raz na zawsze usuniemy przyczyny fatalnych zgrubień w naszej przędzy. Dlatego też walkę o podniesienie jakości przędzy rozpoczęliśmy od konkursu o tytuł najlepiej przykręcającej przrdek.

Jednakże właściwie poprzestaliśmy na tym. Jako przedstawiciel CZPB przyznać muszę, że Centralny Zarząd zbyt słabo kontrolował przebieg konkursu, że poważnie zaniedbał swą pracę nasz Wydział Szkolenia Zawodowego.

W dalszych etapach współzawodnictwa o jakość produkcji w naszych przedzalni CZPB usunie do-

tychczasowe braki, postara się rozwinąć wokół tego zagadnienia szeroką propagandę i ułatwić pracę przrdek przez usunięcie dotychczasowych częstych zmian asortymentu.

Janina Weźniak

Przrdek z ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej

Uczmy się pracować po nowemu — przewycięzając stare nawyki

Nowe przykręcanie, jak każda nowość, nie od razu wchodzi w życie. Trzeba przelać w sobie dawne przyzwyczajenia, trzeba nauczyć się pracować po nowemu. Tyle już nowych, pożytecznych zmian zostało w naszych fabrykach — i wszystkie się przyjęły.

Ja sama pamiętam, jak to było ze mną podczas powstawania ruchu wielowarsztatowego. Uciekałam w kącie, gdy ktoś mówił mi o przejściu na trzy strony. A potem, z łatwością obsługiwałam te trzy strony. I wprost nie wiem, kiedy przeszedłam na obsługę czterech stron. I doskonale się czuję. Wcale się nie męczę. Potrafię sobie poradzić nawet wówczas, gdy maszyna mi nie dopisuje. Usuwam przeszkody i znów maszyna idzie, aż „dzwoni“.

A następnie, gdy górnik Markiewka wezwał nas wszystkich do współzawodnictwa długofalowego, wtedy na tych czterech

Za kilka dni ZAKOŃCZY SIĘ KONKURS O TYTUŁ NAJLEPIEJ PRZYKRĘCAJĄCEJ PRZRDEKI W PRZEMYSLE BAWELNIANYM.

W ciągu trzech miesięcy we wszystkich przedzalniach w Łodzi, województwie łódzkim i w całej Polsce przrdeki uczyły się właściwej, najskuteczniejszej metody przykręcania przędzy. Przrdeki walczyły o podniesienie jakości swej produkcji, a wraz z przrdekami — pomocniczki, instruktorki, majstrowie, aktywiści związkowi i partyjni, których zadaniem było czuwać nad przebiegiem konkursu, kontrolować jego wyniki, uogólniać najlepsze doświadczenia i szkolić, szkolić i jeszcze raz szkolić tych, którzy nie potrafili należycie przykręcać.

Wyniki tego konkursu, doświadczenia z minionych trzech miesięcy, omówiono w specjalnym i dokładnym na naradzie przrdek, zorganizowanej przez redakcję „Głosu“. Uczestnicy, a zwłaszcza uczestniczki narady, wskazały na wszystkie niedomagania i braki, utrudniające im pracę. Wspólnie więc radzono nad tym, jak owe niedomagania usunąć, jak naprawić popełnione błędy.

Nowy etap walki o podniesienie jakości pracy przrdek z pewnością przyniesie o wiele lepsze rezultaty. Jest to bardzo ważne, gdyż od jakości przędzy zależy jakość naszych towarów włókienniczych. A tych coraz lepszych towarów potrzebujemy coraz więcej, gdyż wzrasta stopa życiowa mas pracujących i wzrasta zapotrzebowanie na towary I gatunku. Ślad w dalszych etapach kampanii o wyższą jakość przędzy muszą złożyć egzamin nasze organizacje partyjne i zakładowe.

Korespondencyjna narada przrdek, którą w najbliższych dniach rozpoczniemy na łamach „Głosu Robotniczego“ pokaże nam, jak w dalszym ciągu przebiega walka o jakość produkcji w naszych przedzalniach.

Monika Fobisiak

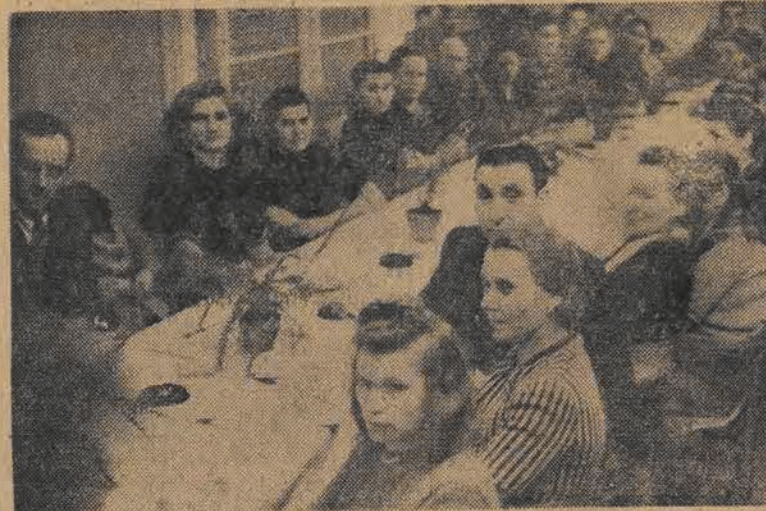
Przrdek z ZPB im. 1 Maja.

Na młodzież nie trzeba krzyczeć — trzeba ją uczyć!

Dużo się mówi o tym, że trzeba rozłożyć specjalną opiekę nad młodzieżą. A tymczasem tej opieki jakos wcale u nas nie widać. Nie widzimy jej ani ze strony instruktorki, ani ze strony majstra. Instruktorka nie pokazała mi ani razu, jak należy przykręcać. Podchodzi do mnie wówczas, gdy mam największe „barany“ na maszynie i wtedy denerwuje się i bierze próbe. Nie wytłumaczy mi niczego, nie pospieszy z pomocą.

A majster — szkoda mówić! — Nasz majster Szor, gdy zwrócił się do niego z prośbą o przyświecie do maszyny, to tak krzyczy, że po prostu boimy się prosić go o pomoc.

W tych warunkach trudno mówić, abyśmy się czegoś mogli nauczyć. Nasze koło ZMP także nie wykazuje troski o nas. Jestem ZMP-ówką, ale jeszcze ani razu nikt z koła ZMP nie był przy mojej maszynie i nie spytał się, jak mi idzie robota.



„Aby w Planie 6-letnim wzrosła wydajność pracy, trzeba zapewnić przemysłowi włókiennicemu dopływ wykwalifikowanych kadr przez jak najszybszą zakrojoną akcję szkolenia zawodowego“
(Z przemówienia tow. Wojasa na V Plenum K. C.)

Irena Renner
Instruktorka z ZPB im. Stalina.

Dzięki dobrym wynikom w konkursie awansowałam na instruktorkę

Na pewno zdziwicie się, towarzysze, gdy powiem Wam, że właśnie dzięki konkursowi spotkałam mnie awans: z przrdek zostałam instruktorką. Jak to się stało? Ano, dobrze przykręcałam. Przykręcałam z każdym miesiącem coraz lepiej. Próby, pobierane ode mnie przez instruktorkę wykazywały na tabliczce wszystkie przykręcenia bez zarzutu. Na zebraniach sądu konkursowego zwrócono na mnie uwagę. Awansowałam na instruktorkę. Nie muszę Wam chyba tłumaczyć, jaki to dla mnie zaszczyt i jaka radość.



Inne konkursy pozwalają w naszych zakładach pracy odnajdywać i wysuwać nowe kadry.

Obecnie uczę inne przrdeki nowe metody pracy. Uważam, że właśnie tak być powinno. Te przrdeki, które dobrze przykręcają muszą poczuwać się do obowiązku przekazania innym swych umiejętności.

Konkurs o tytuł „najlepiej przykręcającej przrdek“, jak i

Bronisława Kierzek

Sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej w ZPB im. Dzierżyńskiego.

Nie ma złych maszyn — jeśli jest dobrze postawiona sprawa ich remontów

Musimy sobie tutaj otwarcie powiedzieć towarzyszy, że dobre przykręcanie zależy właściwie przede wszystkim od przrdek. Oczywiście, że ważne są wszystkie sprawy, które tu dzisiaj zostały poruszone, że aby dobrze przykręcić — musi dobrze pracować ma-

szyna, musi panować czystość i porządek, musi być zorganizowana pomoc dla słabszych — ale w pierwszym rzędzie konieczna jest dobra wola i dobre chęci.

Narzekamy na różne „obiektywne“ przyczyny, na stary park maszynowy. Ale przecież nie trzeba tu chyba nikomu tłumaczyć, że chcąc sobie sprawić nowe maszyny, musimy dużo produkować i to dobrego towaru, musimy na te nowe maszyny zarobić.

W naszych zakładach także występowały teorie „złych maszyn“. Po prostu był czas, że mieliśmy dużo postojów, maszyny jedna po drugiej odmawiały posłuszeństwa. Wtedy nasza organizacja partyjna i kierownictwo przystąpiły do pracy. Wspólnie z majstrami opracowaliśmy plan remontów.

W krótkim czasie wyremontowano w odpowiedni sposób 17 obraczników. I oto teraz, pracują jak nowe. Kręcą się wszystkie wrzeci-

ona. Najlepszy to dowód, że nie wolno zalać ręk i zasłaniać się takimi czy innymi przeszkodami. Organizacja partyjna i rada zakładowa powinny stale czuwać, aby przeszkody były usuwane na czas.

Bolesław Szemuszek

Kierownik przedzalni ZPB im. W. Bytomskiej.

Nie wolno zapominać o propagandzie poglądowej

Przyznaję szczerze, że nie zadowoliliśmy się w dostatecznym miarze szerokim propagowaniem nowego konkursu — a to przecież sprawa bardzo ważna. Zapomnieliśmy o wykresach, o tablicach, o pogadankach. A przecież w ten sposób można naj-

lepiej wyjaśnić robotnikom, jak doniosłe ma znaczenie sprawa podniesienia jakości produkcji, jak poważnie wpłynie na poprawę tej jakości umiejscenie, właściwe przykręcanie.

Praca w przedzalni jest trudna do oceny tak „na oko“. Wyniki jej zależą od odpowiedniego podejścia, od zrozumienia ze strony robotników. Dlatego też należało by — i trzeba to robić na przyszłość — szeroko, jasno i dokładnie tłumaczyć ludziom, pokazywać im przy pomocy najrozsądniejszych form propagandy, cel i zadania nowych metod pracy. Trzeba aby zajęły się tym w większym, niż dotychczas, stopniu nasze radio oraz nasza prasa.

Zygmunt Krzuwański

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy.

Uczymy się na błędach

Konkurs o tytuł najlepszej przrdek nie był przygotowany tak, jak należało. Nasze ogniwa związkowe zaniedbały te poważne akcje, szczególnie w pierwszym przygotowawczym etapie. W wielu zakładach pracy, jak to wyraźnie wynika z dyskusji, rady zakładowe nie wykazywały większej dbałości o kontrolę przebiegu konkursu, o właściwe rozplanowanie szkolenia przrdek. Nie uaktywniono mężów zaufania. Z tych właśnie niedomagań pracy naszych ogniw związkowych wynikają głównie owe braki i błędy, o których mówią uczestnicy dzisiejszej narady.

Nie można jednak pominąć pewnych niewątpliwych osiągnięć. Ogromnym osiągnięciem jest fakt, że konkurs nasz stał się masowy, że w tak krótkim stosunkowo czasie objął 75 proc. wszystkich przrdek przemysłu bawełnianego. To świadczy, że związek nasz potrafi być aktywnym, że potrafi głęboko dotrzeć i wciągnąć do akcji szerokie rzesze robotników.

Uczymy się na błędach. Konkurs ten nie był pierwszym ani ostatnim w naszych przedzal-



niach. W krótkim czasie zorganizujemy drugi konkurs, który będzie dalszym etapem w walce o podniesienie jakości naszej przędzy. Dzisiejsza narada pozwoli nam na uniknięcie w tym drugim konkursie popełnionych już błędów i na uzyskanie o wiele lepszych wyników.

Jadwiaga Walczak

Instruktorka z ZPB im. Hanki Sa wickiej.

GDY MASZYNA CZYSTA — TO I PRZĘDZA DOBRA

Jasne jest, że dobre przykręcanie zależy tylko od przrdek. Ale do uzyskania dobrej jakości przędzy najlepiej przyczynia się utrzymanie maszyny w należytym porządku. Gdy przrdek często omiała, często odkurza swą maszynę, gdy czyni to dokładnie, wymiatając starannie kurz spod szpul niedopięty, gdy używa w tym celu nie jakichś teksturek, lecz specjalnej szczoteczki, to wówczas w jej przędzy nigdy

nie będzie zgrubień, powstałych z wkręcającego się w nią kurzu. Pracuję w przedzalni już od kilkunastu lat i wiem, że czystość — to podstawowy warunek dobrej wydajności pracy i wysokiej jakości wytwarzanego towaru.

Dlatego też instruktorka ucząc prawidłowego przykręcania, musi przede wszystkim wdrożyć przrdek do utrzymywania w czystości swych maszyn.

**WAŻNIEJSZE TELEFONY:**

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 103 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK
- 7 — Walenta Apteka
- 52 — Chacińska, Apteka
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Kto ponosi odpowiedzialność — za złą organizację pracy na budowie w Ozorkowie?

Jeżeli wsłuchamy w samochód i objeżdżymy nasze województwo, odczujemy w całej pełni potęgę już realizowanego Planu 6-letniego. Tu buduje się nową szkołę, tam białe dachy świeżo wykończonych budynków mieszkalnych, gdzie indziej widnieją zwalony wykopanej ziemi, powstają fundamenty fabryk!

I gdzie się zatrzymamy, wszędzie usłyszymy to samo: „brak nam rąk do pracy, dajcie nam ludzi”. — „Cieśli, zbrojarzy, murarzy”, „dajcie choć paru niewykwalifikowanych robotników, my ich sami wyuczymy”. Te same słowa można było niegdyś słyszeć z ust kierownictwa budowy w Ozorkowie. Próbowano werbować ludzi wioskach, codziennie własnym taborem przywozi się i odwozi ro-

botników z leżycyckiego i kutnowskiego, aby tylko na czas wykonać wytyczone przez Plan 6-letni zadania. Mimo to na ozorkowskiej budowie wciąż brak jest ludzi. Nawet pomoc pracujących tutaj od paru tygodni 125 junaków „Służba Polsce”, nie rozwiązała trudności.

Kierownictwo budowy zwróciło się więc o pomoc do Radomska. Zajęto się werbowaniem robotników na wyjazd do Ozorkowa. Zgłosiło się ich 19. Zawiadomiono Ozorków o terminie ich przybycia.

Gdy grupa tych niewykwalifikowanych robotników przybyła do ozorkowskiego oddz. PBZPC, głęboko się zastanawiano: „Jaką przydzielić im robotę? „Niech pracują na placu” — zdecydowano wreszcie, i 19 młodych, silnych ludzi wyciągano przez cały dzień gwoździe ze starych desek, kłnąc w duchu na kierownictwo i cały świat. W Radomsku zapoznali się z kielnią, betoniarką, marzyli o staniu na murze, a tutaj traktowano ich jako niezdolnych do poważniejszej pracy.

Cierpliwosć radomszczańskich robotników wyczerpała się wieszorem, gdy zamiast odpowiednich pomieszczeń ujrzeli oni rząd łóżek, stojących w korytarzu, nigdy nie opalanych.

Rankiem zdali w magazynie otrzymanym poprzedniego dnia ekwipunek i powrócili do macierzystej budowy.

Ze sprawą tę należy wyciągnąć odpowiednie wnioski!

Stwierdzić należy, że kierownictwo budowy nie wykazało troski ani o właściwe wykorzystanie rąk robotników, ani nie zadbało o stworzenie im właściwych, zagwarantowanych umową warunków mieszkalnych.

O tym, że na budowie, prowadzonej w Ozorkowie organizacja pracy poważnie szwankuje, stwierdzają także zatrudnieni tu członkowie biuro „SP”.

Mówią oni, że pracę przy deskach chętnie wykonywali by junacy, którzy w Cynie Październikowym zobowiązali się wydat-

nie podnieść normy, a co trudno daje się zrealizować, gdyż brak jest zajęć, na które można normy ustalać. Niestety, stało się inaczej. Do tej stosunkowo nieskomplikowanej roboty wprowadzono robotników, zaś „SP”-owców zatrudnia się przy transporcie i pracach porządkowych. Jedną z tych prac było uporządkowanie magazynu z cementem, który załadowano byle jak, bez zachowania ostrożności.

„SP”-owcy budowali również bocznicę. Na nasyp zwieźli kilka wagonów piasku, zmieszanego ze żwirem. Oprowadzając nas kierownicy biuro „SP” mówią: „piasek ten sprowadza się za drogę pieniądze aż ze Szczecina. Ma on służyć do wyrobów betonu. Przez „nieostrożność” zmieszano go ze żwirem i nadał się tylko na nasyp”. Fakt ten stwierdziliśmy naocznie.

Na jeszcze jedną rzecz zwrócili uwagę junacy. Mianowicie — ma-

484 procent normy wykonała grupa ślusarska w Dobrzelinie

Pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Kutnie, pracujący na budowie w Cukrowni „Dobrzelin” wykonali 484 procent zaplanowanych robót. Normę swoją wydatnie przekroczyła grupa ślusarsko-spawarska, do której należą ob. Stanisław Gajdziński, Stanisław Matusiak, Zdzisław Szymański, Damian Dworowski, Józef Pietrasik i Stanisław Owczarek.

Wysokie przekroczenie normy przez grupę ślusarsko-spawarską przyczyniło się do przyspieszenia budowy. Członkowie grupy wzywają wszystkich pracowników PBP w Kutnie do podniesienia wydajności pracy.

J. Kr.

Akcja werbunkowa do PSS w Skierniewicach kuleje

Centralny Związek Spółdzielczy wspólnie z Zarządem Głównym Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, powołał zobowiązanie zwerbowania do końca bież. roku 500.000 członków do Spółdzielni Społecznych.

Akcja ta szczególnie kuleje na terenie powiatu skierniewickiego, gdzie do dnia dzisiejszego nie dała ona prawie żadnych rezultatów. Wynika to z faktu, że członkowie zarządu skierniewickiego PSS nie przywiązują należytej wagi do akcji wer-

bunkowej. Np. członek Rady Nadzorczej Spółdzielni ob. Banaśiak w Cynie Lipcowym zobowiązał się do zwerbowania osobiście 20 członków PSS. Pobrał on w tym celu deklaracje u pełnomocnika akcji werbunkowej ob. Jelenia i do dnia dzisiejszego mimo, że od daty zobowiązania upłynęły 3 miesiące nie zgłosił ani jednego kandydata. Świadczy to również o złej organizacji pracy referatu społeczno-samorządowego PSS w Skierniewicach.

Pilarezyk

W wojew. łódzkim w roku bieżącym 55 wsi otrzyma światło elektryczne

Do końca roku bieżącego na terenie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego zelektryfikowanych zostanie 55 wsi, w tym 25 spółdzielni produkcyjnych i 3 Państwowe Gospodarstwa Rolne.

W wyniku intensywnych robót światło elektryczne otrzymało już 26 wsi. Całkowicie zelektryfikowane zostały również PGR w Rogowie pow. brzezińskiego i Korytach pow. łęczyckiego. Daleko zaawansowane są prace przy elektryfikacji pozostałych wsi.

Przytoczone wyżej fakty świadczą, że na budowie w Ozorkowie istnieje zła opieka nad kadrami i zła organizacja — za te niedociągnięcia ktoś ponosi odpowiedzialność. Jel.

Dlaczego nie uruchomiono gremplarni?

Ludność pow. rawskiego na szerokość skale prowadzi hodowlę owiec. W związku z tym istnieje szereg prywatnych gremplarni w powiecie.

W międzyczasie gremplarnie w Rawie Mazowieckiej i w Nowym Mieście przystąpiły do Spółdzielni Przemysłu Artystyczno-Ludowego, oddając do jej dyspozycji swe urządzenia. Miało to miejsce w drugiej połowie maja br. W sierpniu br. Zarząd Spółdzielni Przemysłu Artystyczno-Ludowego wystąpił do Ekspozytury w Łodzi o zalegalizowanie tych warsztatów pracy i uzyskanie dla nich koncesji. Do tego czasu jednak sprawa ta nie została załatwio-

na i gremplarnie stoją nieczynne.

Brak koncesji na uruchomienie gremplarni w Rawie Mazowieckiej i Nowym Mieście stwarza kłopoty dla ludności, która nie ma gdzie oczyścić wełny, przeznaczanej na własny użytek.

K. M.

Wzmocniona praca ucząca kutnowscy elektrotechnicy rocznicę Wielkiej Rewolucji

Elektrotechnicy zatrudnieni w 4 Oddziałach Elektrotechnicznym w Kutnie, pragną uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej wkładem swojej pracy. Pracownicy działów: zabezpieczeniowego, teletechnicznego i silnych prądów podjęli w zakresie swojej działalności zobowiązania. Polegają one na usprawnieniu pracy, pogyńnięciu oszczędności, dokonaniu gospodarczym sposobem koniecznych napraw i konserwacji narzędzi pracy, a także gremialnym zapisywaniu się na członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

J. P.

Skierniewicka młodzież podejmuje zobowiązania

Młodzież ucząca się w Państwowym Gimnazjum i Liceum Administracyjno-Handlowym w Skierniewicach złożyła zobowiązania celem uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Postanowiono dać 2.000 roboczogodzin przy wykopkach, założyc 10 kół ZMP-owskich w powiecie skierniewickim i uporządkować wszystkie pomieszczenia szkolne.

Jan Czarnolecki
korespondent „Głosu”.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie dyplomu, zaświadczenie rejestracji NOT. Rzepka Henryk, 16893

ZGUBIONO legitym. zw. zaw. Nr. 197893 nazwisko Bohdanowicz Konstanty, 16889

ZGUBIONO legitym. zw. zaw. na nazwisko Wołńska Maria, 16891

ZGUBIONO dowód zastępczy wyd. przez MO. Orzechowski Julian, 16890

ZGUBIONO legitym. szkolną na nazwisko Toruń Romuald, 16892

Władysław Rymkiewicz

Ziemia wyzwolona

Powieść

Zulawy — to ziemia podwójnie dla Polski wyzwolona: od zalewu hitlerzy i od żywiołu wód.

W marcu 1945 roku hitlerowska dywizja pancerna „Herman Goering”, cofając się pod naporem Armii Radzieckiej i uwalczając o jej boku Wojska Polskiego, szukała ratunku u wybrzeży morza, w delcie Wisły i Nogutu.

Celem postrzycenia ofensywy Armii Czerwonej, wiosną 1945 roku na rozkaz nacelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych zostały rozkopanewały przeciwozodowe nad Wisłą pod Czernymi Budami i Kiezmarskiem, oraz tamy ochronne na Starej Raduni, Tudzie i Kawale Młyńskim pod Tczewem. Nad tym dziełem zniszczenia trudziło się około osiemset jeńców wojennych różnej narodowości: Francuzów, Polaków, Rosjan, Anglików i Włochów, sprawozdanych pod karabinami i dozorowanych na miejscu robot przez SS-manów.

Jednocześnie hitlerowcy w swej niszczycielskiej furii i ucieczce do powodu nadszalały nieuchronnie klęski demontowali urządzenia odwadniające terenów, położonych poniżej morza, obracali w niecałkowicie skomplikowany system kanałów, rowów, śluz i tam, demontowali stacje pomp i transformatorów, zrywali przewody wysokiego napięcia.

Opowiadano, że kierujący niszczycielskimi robotami wyszy oficer SS oświadczył swemu młodszemu koleźce w przystępie niepohamowanej ucieczki: — My jesteśmy kapuści, ale upłynię pół wieku, zanim przeklęta Polaki odbudują ten najpiękniejszy w Europie spichlerz zbóż, nabiału i mięsa.

Wypuszczone przez rozkopy i wyrwy w tamach i wadach ochronnych olbrzymie ilości wód wiosennych ogarnęły łanami powodzi teren depresji.

Na ogólną liczbę 140.000 ha w delcie Wisły, 46.500 ha obszaru Zulaw znalazło się pod wodą.

W takim stanie zostały przejęte Zulawy przez Polskę Ludową, której Rząd i Partia, przy pomocy miejscowej ludności, przystąpiły zaraz po wojnie do odbudowy zniszczeń i odwodnienia zatopionych i podmokłych terenów tej urodzajnej ziemi.

I.

Ci, którzy przybyli tu pierwsi, obejmowali gospodarstwa we wsiach, położonych na naturalnym wzniesieniu gruntów, częściowo podmokłych a niezatopionych. Latem i jesienią zaczęli ścinać chłopi z Baga, matorolni i bezrolni z województwa krakowskiego i śródokowej Polski.

Sołtys Frela we wsi Łukaszewo wybiegał przed dom na każdy odgłos turkotu na szosie, ciekaw nowych osadników i wieści z kraju, a w szczególności z Gdańska.

Powiadano, że na Zulawach Gdańskich zaczęli już odwadniać, ale tu naokoło było cicho, nikt z Melioracji ani zajrzał w te strony, oddzielone wodą od świata.

— Morze dokoła! — utyskiwała Frelowa, wzdychając do rodzinnej wsi, do Kobylan. Tyla wody! Na poniewierkę my tu przyszli, na zgnęb! Ani soli, ani mydła!

Wtedy Frela naciskał czapkę na głowę i uciekał od babskiego gadania do domu.

Turkot niósł się po szosie. Frela czekał przy furcie, spodziewając się ujrzeć nowego osadnika. Pokazało się jednak, że to jakaś Stasiak, parobek bogacza Poncyliusza, torf z mokradła za wsią zwoził. — Przyjechali z Melioracji — wyjął Stasiak, wskazując biczyskiem w kierunku budynku pompy na polach.

Poruszony tą wiadomością sołtys, podpierając się kijkiem, pośpieszył w ślad za oddalającym się i zaciągającym turkotem. Asfaltowa szosa łączyła Grabów na północy z Popławami i Babimostem na południu. Mniej więcej na połowie drogi między tymi miejscowościami rozciągała się po obu stronach szosy wieś Łukaszewo, położona na nieznanym wzniesieniu terenu tak, że pola przy szosie nie uciepły od zalewu. Ale już dalej, wieś jak wielka wyspa była otoczona zalewiskami, które niby olbrzymie kawały rozbitego lustra potykały się w słońcu zimnym blaskiem.

Ocalały również drzewa przy drodze, piękne rozłożyste biało-

drzewy, rzucające cień na szosę i szumiące na wietrze niby stary, potężny bór.

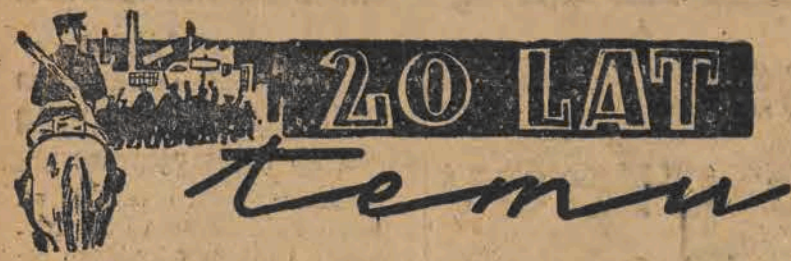
Poważny wielogłosowy jak fuga organowa poszum wiatru płynął w zótkniejących koronach drzew, góra, ponad wioską, pograżona w ciszy i jakby wymarła. Wiele niezamieszkałych jeszcze domów czekało na osadników. Kilka budynków było zniszczonych lub rozbitych przez pociski artyleryjskie. We wnetrzach zombardowanych domostw wyrosły już chwasty i krzaki, sterczące w wypalonych otworach okien i drzwi. W rowach i na burtach szosy poniewierał się zniszczony sprzęt wojenny, wyrzucone do góry kołami samochody pancerne, rdzewiejące kanistry, pogruchothane działka przeciwpancerne z wycelowaną zenitalnie w niebo lufą.

Sołtys Frela doszedł do krańca wsi i rozejrzył się w poszukiwaniu ludzi, o których mówił parobek. Pomazzerował jeszcze kilkadziesiąt kroków, oddalając się od wsi. Owioną go wilgotny i chłodny oddech ziemi, gdyż grunty były tu podmokłe. Cisza panowała na szosie. Tylko wiatr północny huczał w pokreślonych, nagich gałęziach drzew, które wymierały w polu na podmokłych terenach. Jedynie wierzby zachowały bujne ulistwienie, a w walce z żywiołem wypuściły drugie korzenie, ze środka pnia, ponad zetknięciem z powierzchnią wody.

Po obu stronach szosy rozpościerała się jak okiem sięgnąć bezkresna, płaska jak stół, monotonna, bezleśna równina, której jedyną ozdobą były wierzby, rozrzucone beładnie albo rosące rzędem przy większych rowach lub wzdłuż dróg, a jedynym urozmaicheniem — szeregi drewnianych słupów telegraficznych z porożowanymi i splataną siecią drutów. Czarne chmary wron nad polami i zalewiskami jak łopocące żalobne chorągwie pogłębiały nudę i melancholię krajobrazu.

Nie mogąc doszukać się ludzi z Melioracji, sołtys pośpieszył z powrotem do Łukaszewa. Na brzegu wsi zatrzymał się przed murem domem z czerwonej cegły, z zielonymi okiennicami i oszklonym gankiem. Zachwaszczony ogródek przed domem był otoczony płotkiem z drewnianych sztachet.

(dalszy ciąg nastąpi)



Co pisało praso łódzka w dn. 27 października 1930 r.

KATASTROFALNA NADPRODUKCYJA ZBOŻA... Na światowych rynkach zbożowych — pisał „Kurier Łódzki” — panuje sytuacja coraz bardziej pesymistyczna.

STRĄK GÓRNIKÓW ANGELESKICH... W kopalniach węgla w Anglii wybuchł strąk górników.

Z CODZIENNEJ KRONIKI WYPADKÓW... Przy ul. Napiorkowskiego, około godziny 11 rano, upadł z osłabienia i głodu 17-letni Feliks Kamiński.

bezbrotny, bez stałego miejsca zamieszkania, wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł Kamińskiego do szpitala miejskiego.

CO GRAJA W TEATRACH I KINACH... Teatr Miejski: — „Spór o sierżanta Griszę”.

ROBOTNICZY ZWYCIĘZYLI... Trwający od dłuższego czasu strajk w fabryce braci Wojdyńskich (ul. Piotrkowska 218) został w dniu wczorajszym zakończony — pełnym zwycięstwem robotników.

M. Szczelokow

Na budowie gigantycznej elektrowni

Kujbyszew (dawniej Samara), duży ośrodek przemysłowy i kulturalny leży na wysokim brzegu Wołgi. Słynął on dotychczas ze swych fabryk wyższych uczelni, teatrów.

Wraz z grupą młodych inżynierów odbijamy od przystani w Kujbyszewie, aby udać się motorówką w górę Wołgi.

Stoimy na wysokim wzgórzu. Naczelnik ekspedycji geologicznej, inż. Buszewicz mówi, wskazując na przebieg rzeki: „Tam mieścić się będzie główny blok elektrowni, długości 600 m.

Ktoż bierze udział w tej budowie, kto zapisuje pierwsze karty tej olbrzymiej epopei? Naczelnik „Kujbyszewhydrostraju”, Iwan Komzin, poradziliśmy sobie przed wszystkim trasę przyszłej szosy.

Las olbrzymich, stuletnich drzew... Wykręca się w nim i buduje dośkona droga. Ścięte drzewa uprzętnięto już. Budoźcy niwelują pagórki, zasypują bruzdy.

Nawigatorem rozmawiam z kierownikiem jednej z brygad, Mikołajem Kiwunowem ze wsi Jagodnoje (położonej w odległości 30 km. od miejsca budowy).

szczęśliwie wrę życie. W głównym biurze przyjmuje się przyjezdnych robotników, którzy natychmiast otrzymują skierowanie do pracy i przydział na mieszkanie.

Ze sportu... Wiesz rozciągnęła się wzdłuż brzegu. Nad nią, wysoko w górę widać szereg nowych domów.

Od dłuższego już czasu cała Polska przygotowuje się intensywnie do uroczystego obchodu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.

KONKURS NA NAJLEPSZĄ SPORTOWĄ GAZETKĘ ŚCIENNA... W konkursie tym, mającym za zadanie zaznajomienie sportowców polskich i szerokiego rzeszy społeczeństwa z rozwojem i wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi w świecie sportu ZSRR wezmą udział

Pod znakiem „walkowerów” rozpoczęły się mistrzostwa bokserskie kl. B... Pod złymi auspicjami rozpoczęły się mistrzostwa bokserskie drużyn klasy B okręgu łódzkiego.

W Konstancynie Gwardia w Piotrkowie wygrała ze Stalą z Łodzi 11:9. W Piotrkowie Włókniarz (Tomaszów) wygrał walkowerem z tamtejszą Stalą 20:0.

wszystkie nasze kluby, koła sportowe, szkolne koła sportowe oraz LZS-y.

Wszystkich naszych klubach i kołach sportowych sportowe gazetki ścienne winny być w zasadzie przygotowane do „druku”, gdyż na prace związane z tym był poświęcony miesiąc październik.

Eliminacja najlepszych gazetek odbywać się będzie w dwóch szczeblach: powiatowym i wojewódzkim.

Eliminacja najlepszych gazetek odbywać się będzie w dwóch szczeblach: powiatowym i wojewódzkim. Na szczeblu powiatowym eliminacje przeprowadzą PKKF.

Pod znakiem „walkowerów” rozpoczęły się mistrzostwa bokserskie kl. B... W niedzielę, 29 bm. w Sofii, PZPN ustalił następujący skład reprezentacji polskiej:

— Jurówek, obrońcy — Gendek i Głimas (rez. Barwiński), pomocnicy — Suszczyk, Szczurek, Wiczorek (rez. Szczepański), napastnicy — Trampisz, Aniola, Breiter, Gracz, Wiśniewski (rez. Mordarski i Łącz).

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się następujące mecze: Sobota: Wełna (Łódź) — Gwardia (Łódź).

W niedzielę: Związkowiec (Sieradz) — Związkowiec (Wieluń), Związkowiec (Radomsko) — Stal (Łódź).

gą nam to zdziałać potężne maszyny produkcji krajowej. Tak np. zastępujemy kopaczki z czerpakami, których objętość równać się będzie objętości wagonu kolejowego.

Kraj zaopatruje hojnie budowniczych w kopaczki, traktory, dźwigi, samochody, budulec, cement, cegły. Kółka tartaków pracuje całą parą.

Obecnie budujemy tu, na Wołdze, centralę energetyczną, która stanowić będzie ostatnie słowo przodzącej techniki socjalistycznej.

Eliminacja najlepszych gazetek odbywać się będzie w dwóch szczeblach: powiatowym i wojewódzkim.

Pod znakiem „walkowerów” rozpoczęły się mistrzostwa bokserskie kl. B... W niedzielę, 29 bm. w Sofii, PZPN ustalił następujący skład reprezentacji polskiej:

W niedzielę: Związkowiec (Sieradz) — Związkowiec (Wieluń), Związkowiec (Radomsko) — Stal (Łódź).

W niedzielę: Związkowiec (Sieradz) — Związkowiec (Wieluń), Związkowiec (Radomsko) — Stal (Łódź).

W niedzielę: Związkowiec (Sieradz) — Związkowiec (Wieluń), Związkowiec (Radomsko) — Stal (Łódź).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Godz. 19.15 — „Bohaterowie dnia powszedniego”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Godz. 19.15 — „Swobodny wiatr”.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Awantura na wsi”, dod. „Przebieg sportowy” Nr 3-50, godz. 15.30, 18, 20.

ojalizmu” Nr 7-50, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony) ROMA (Rzgowska 84) „Krajoznictwo Wąreki”, dod. „Zabytki architektury Uzbekistanu”, godz. 18, 20.

Co usłyszymy przez radio

Program na 27 października br. 11.50 „Głos mają kobiety”, 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa. 13.25 Program „Dnia”.

udniowy — wyk. Chór i Ork. Łódzkiej Rozgłośni PR pod dyr. H. Debiacha, W. Wilkomińska — skrzypce, E. Banaszyk — baryton, K. Bacewicz — akomp. 17.45 (Ł) Meldunki o zobowiązaniach państwowych.

Koledze Julianowi Altmanowi serdeczne wyrazy współczucia z powodu przedwczesnego zgonu Jego MAŁŻONKI i DZIECKA

Techników do normowania pracy, wykwalifikowanych tkaczy — ki, przadki, śrubowników, przykręcaaczy, ślusarzy, tokarzy, oraz robotników gospodarczych zatrudnionych w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego, Łódź, ul. Ogrodowa Nr. 17.

Księgowego, mechaników precyzyjnych, referentów ze znajomością planowania, laborantów, maszynistów wykwalifikowanych, robotników placowych zatrudnionych w Wytwórni Filmów Oświatowych Łódź, ul. Kilińskiego 210.

Księgowego bilansistę na stanowisko głównego księgowego, księgowych do księgowości finansowej, księgowego ze znajomością Branżowego Planu Kont dla księgowości materiałowej na stanowisko kier. księg. materiałowej, kierownika Zaopatrzenia, kierownika Energetyki i Ruchu, kwalifikowanych pracowników technicznych i administracyjnych zatrudnionych w Wydziale Przemysłu Wełnianego w Oddziale Zduńska-Wola.

GŁOS Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

D 1 — 23047